

## William Henry Harrison i John Tyler



(John Tyler)

WILLIAM HENRY HARRISON, pierwszy wig wybrany na prezydenta, został zainaugurowany 4 marca 1841 r. Miesiąc później już nie żył. W ten sposób John Tyler został pierwszym wiceprezydentem, który objął urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych po śmierci urzędującego prezydenta. Tyler jest najczęściej pamiętany w związku z hasłem kampanii z 1840 r. „Tippecanoe i Tyler Too”. Wątpliwą sławę zyskał także jako prezydent, którego wyparła się jego partia polityczna, ponieważ zawetował ważne rozwiązania przyjęte przy wsparciu tej partii w Kongresie. Z tego powodu jego administrację często określa się jako katastrofę, a Tyler plasuje się na samym dole rankingów amerykańskich prezydentów lub blisko niego. Jakikolwiek były jego niedociągnięcia jako przywódcy politycznego, jego administracja nie była ani spokojna, ani nieistotna. Przeciwnie, miało ono niezwykle znaczenie w ewolucji partii politycznych, w kształtowaniu przebiegu polityk wewnętrznych, a zwłaszcza w podejmowaniu nowych inicjatyw w sprawach zagranicznych.

### **Prezydentura Harrisona**

Harrison urodził się w Wirginii w dniu 9 lutego 1773, jako syn sygnatariusza Deklaracji Niepodległości. Służył w armii do czasu, gdy w 1798 r. został mianowany sekretarzem Terytorium Północno-Zachodniego. Jako gubernator terytorialny Indiany w latach 1800–1813 zyskał sławę dzięki wątpliwemu triumfowi nad Indianami w bitwie pod Tippecanoe w listopadzie 1811 r. Podczas wojny 1812 roku osiągnął stopień generała dywizji i dołożył do swego wojskowego lauru ważne zwycięstwo w bitwie nad Tamizą. Po rezygnacji ze służby wojskowej na początku 1814 roku osiadł na farmie w North Bend w stanie Ohio. Nieustannie ubiegający się o urząd publiczny, był kolejno członkiem Izby Reprezentantów, Senatu Ohio i Senatu Stanów Zjednoczonych, aż do nominacji na ministra w Kolumbii w 1828 r. Odwołany ze stanowiska w 1829 r. wrócił do swojego gospodarstwa obciążony z dużymi długami, a w 1834 przyjął nominację na stanowisko urzędnika sądu okręgowego do spraw powszechnych, aby złagodzić jego kłopoty finansowe. Z tej skromnej podstawy wysunął swoją kandydaturę na prezydenta w opozycji do Martina Van Burena i w 1836 r. zwyciężył zaskakująco dobrze, mając siedem stanów. Ze względu na tę silną pozycję w 1839 r. został nominowany przez wigów zamiast Henry'ego Claya, a w konkursie, który zapadł w pamięć dzięki bezprecedensowej frekwencji wyborców, w 1840 r. uzyskał ogromną większość wyborczą nad Van Burenem. Gdy Harrison objął urząd, naród pogrążył się w najgorszym kryzysie gospodarczym, jakiego doświadczył aż do 1929

r. Ciężkie warunki deflacyjne wysuszyły źródła kredytów, zmusiły banki do zawieszenia wykupu swoich bonów pieniężnych i spowodowały spadek cen. Dziewięć stanów, które przeinwestowały w roboty publiczne, nie było w stanie spłacić zaplanowanych spłat swojego zadłużenia. Z powodu gwałtownego spadku importu i sprzedaży ziemi dochody rządu federalnego spadły z 50 milionów dolarów w 1836 r. do zaledwie 17 milionów dolarów w 1841 r., co doprowadziło do dużych rocznych deficytów. Poprawa warunków ekonomicznych nastąpiła dopiero w roku 1843. Partia Wigów nie doszła do władzy z jasno określonym programem poradzenia sobie z kryzysem gospodarczym. Nowo utworzona z odmiennych frakcji nie ogłosiła żadnej platformy na swojej krajowej konwencji, a jej kandydaci byli niejasni w swoich oświadczeniach wyborczych. Partia reprezentowała sprzeciw wobec Van Burena, sprawowania nadmiernej władzy przez władzę wykonawczą i polityki finansowej, której kulminacją było utworzenie niezależnego systemu skarbowego. Jej najbardziej rzucającym się w oczy rzecznikiem był Henry Clay, wieloletni senator z Kentucky, który opowiadał się za ponownym utworzeniem banku narodowego, wprowadzeniem ceł ochronnych i podziałem pomiędzy stany dochodów ze sprzedaży gruntów publicznych. Mimo swojej wybitności został pominięty jako kandydat na rzecz Harrisona, bohatera wojskowego o niejednoznacznych poglądach na te kontrowersyjne kwestie. Clay spodziewał się zdominować administrację poprzez swoje przywództwo wigów w Kongresie, ale jego stosunki z Harrisonem stały się odległe, gdy obaj mężczyźni nie zgodzili się co do kwestii patronatu i celowości zwołania specjalnej sesji nowego Kongresu. Clay miał także powody do niepokoju wpływem swojego starego rywala, Daniela Webstera z Massachusetts, który został mianowany sekretarzem stanu i który opowiadał się za bardziej umiarkowanym sposobem działania niż porywczy Clay. Za tymi osobistymi rywalizacjami kryje się pytanie, czy unia osiągnięta przez wigów w kampanii 1840 r. mogłaby zostać utrzymana w celu wsparcia programu legislacyjnego. Długie przemówienie inauguracyjne Harrisona dostarczyło jedynie zwodniczych wskazówek pozwalających przewidzieć przyszły kurs administracji. Podkreślając swoje zaniepokojenie zbyt dużą koncentracją władzy we władzy wykonawczej, oświadczył, że będzie sprawował tylko jedną kadencję, będzie powściągliwy w stosowaniu weta i nie będzie korzystał z mecenatu dla wzmocnienia swojej władzy. Prezydent jego zdaniem nie powinien ingerować w proces legislacyjny; w szczególności „delikatny obowiązek opracowania planów dochodów” powinien zostać całkowicie pozostawiony Kongresowi. Ubolewał nad agitacją w kwestii niewolnictwa, apelował o jedność narodową i potępiał zło nadmiernej stronnictwa. W żadnym momencie nie przedstawił swojej opinii na temat taryfy, dystrybucji czy banku narodowego, z wyjątkiem dyskretnej uwagi, że jest przeciwny walucie całkowicie metalicznej. Najwyraźniej jego koncepcja przywództwa prezydenckiego była ograniczona i była w pełni zgodna z retoryką wigów atakującą „uzurpację władzy wykonawczej” w kampanii 1840 roku. Pod silnym naciskiem Claya, wspieranego przez Harrisona, kongresman wigów, został nakłoniony do zwołania Dwudziestego Siódmego Kongresu na sesję specjalną, rzekomo w celu zajęcia się „stanem dochodów i finansów kraju”. Sesja ta miała się zwołać 31 maja. Jednak 4 kwietnia, zmęczony nienasyconymi żądaniami zastępów kandydatów do urzędów i napiętym harmonogramem zajęć towarzyskich, Harrison zachorował na zapalenie płuc. Jego śmierć przyniosła na urząd prezydenta Johna Tylera – „jego przypadek”.

### **Przystąpienie Tylera**

Tyler podzielił się z Harrisonem miejscem urodzenia w hrabstwie Charles City w Wirginii. Obaj ich ojcowie byli gubernatorami tego stanu. Urodzony 29 marca 1790 r. pięćdziesięcioletni Tyler był najmłodszym w historii prezydentem, a Harrison najstarszym. Jest absolwentem William and Mary College i prawnikiem. Zasiadał w legislaturze Wirginii, w rządzie gubernatorskim, w Izbie Reprezentantów i w Senacie Stanów Zjednoczonych. Nigdy nie był silnym członkiem partii, niechętnie wspierał Andrew Jacksona w wyborach prezydenckich w 1828 i 1832 r., ale zerwał z nim w 1833 r., sprzeciwiając się usunięciu depozytów z Bank of the United States i oddając jedyny głos w Senacie

przeciwko Ustawie o sile. W 1836 roku zrezygnował z mandatu w Senacie, zamiast zastosować się do instrukcji legislatury Wirginii, aby głosować za wymazaniem uchwały o wotum nieufności, którą Senat nałożył wcześniej na Jacksona. Jako surowy konstrukcjonista, zagorzały orędownik praw stanów i obrońca „krajowych instytucji” Południa, Tyler miał sztywne, wręcz anachroniczne sumienie polityczne. Od dawna sprzeciwiał się Bankowi Stanów Zjednoczonych i ceł ochronnych, a mimo to podziwiał Henry’ego Claya. Był na tyle prominentnym przeciwnikiem Van Burena na rzecz praw stanowych, że w 1836 r. został kandydatem na wiceprezydenta z mandatu kierowanego przez Hugh Lawsona White’a z Tennessee. Po tym, jak podobno inni odmówili tego zaszczytu, w 1839 r. Krajowa konwencja wigów jednomyślnie wybrała go na nominację na wiceprezydenta. Aby zrównoważyć sytuację, potrzebny był człowiek z Południa; a Tyler, ze swoim szczególnym apelem do elementu praw stanów w południowej wigerii, był właściwym wyborem. Jednak jego nieustępliwe skrupuły konstytucyjne i braki jako przywódcy politycznego przyniosły jego partii wstyd i poważną szkodę dla jego reputacji jako prezydenta. Pierwszy oficjalny akt Tylera miał trwałe znaczenie konstytucyjne. Nie było jasne, czy po śmierci prezydenta wiceprezydent faktycznie zostanie prezydentem, czy będzie jedynie wiceprezydentem pełniącym funkcję prezydenta. Tyler natychmiast zdecydował, że jest prezydentem. Podpisał się pod prezydencką przysięgą, wygłosił krótkie przemówienie inauguracyjne i przeniósł się do Białego Domu. Niektórzy krytycy zarówno wtedy, jak i później kwestionowali jego poglądy, ale wkrótce został on zatwierdzony przez Kongres i od tego czasu zwyciężył. Choć Tyler był zdecydowany w tej kluczowej kwestii, ogólnie trzymał się ograniczonej koncepcji przywództwa prezydenckiego. Mówiąc dokładniej, uważał, że odpowiedzialność za inicjowanie prac legislacyjnych powinna spoczywać na Kongresie, a prezydent powinien ograniczyć się do przekazywania Kongresowi informacji, a w skrajnych przypadkach do zgłaszania weta, gdy uzna, że naruszana jest Konstytucja lub dobro narodowe. miało to niekorzystny wpływ.

### **Konflikty Tylera z wigami Claya**

Koncepcja prezydenta Tylera miała zostać poważnie przetestowana i zakwestionowana w trakcie sesji specjalnej. Wigowie kontrolowali obie izby Kongresu, mając niewielką większość w Senacie i margines prawie pięćdziesięciu głosów w Izbie. Jak podane przez Claya zasady polityczne wigów wymagały pozbawienia władzy wykonawczej nadmiernej władzy, którą uzyskała za czasów Andrew Jacksona. Kongres powinien określić kierunek polityki publicznej; należy stanowczo ograniczyć prawo weta, którym Jackson posługiwał się z tak niszczycielskim skutkiem; a prezydent we wszystkich swoich działaniach powinien kierować się swoimi „doradcami konstytucyjnymi”, czyli członkami gabinetu. Clay wyobrażał sobie proste przybliżenie modelu parlamentarnego, w którym on sam pełnił rolę lidera partii. Wkrótce po otwarciu sesji Clay przedstawił swój program legislacyjny. Najważniejszym elementem było przywrócenie banku narodowego. Wezwał jednak także do uchylecia ustawy o niezależnym skarbie, podziału między stany wpływów ze sprzedaży gruntów publicznych, podwyższenia ceł i emisji pożyczek w celu zaspokojenia pilnych potrzeb finansowych. Później dodał ogólnokrajową ustawę upadłościową, mającą na celu pomoc ofiarom kryzysu gospodarczego, które nie były w stanie spłacić swoich długów. Środki te stanowiły sprytnie wymyślony pakiet legislacyjny, którego połączenie łącznie miało na celu zdobycie poparcia wszystkich segmentów kongresowej partii wigów. Tyler dał już do zrozumienia, że ma poważne zastrzeżenia konstytucyjne co do banku narodowego i że może zgodzić się na dystrybucję tylko wtedy, gdy cło nie zostanie podniesione, ale Clay pozostał w pełni oddany swojemu programowi. Wkrótce doszło do fatalnej konfrontacji w sprawie banku. Plan zmodyfikowanej wersji starego Banku Stanów Zjednoczonych, opracowany przez Sekretarza Skarbu Thomasa Ewinga, został przedstawiony w Kongresie latem 1841 roku. Zakładano, że uzyskał on akceptację Tylera. Clay, przy wsparciu dobrze zdyscyplinowanego klubu wigów, zrewidował projekt ustawy, aby odzwierciedlał jego własny pogląd na to, co jest wymagane. Kiedy okazało się, że dla zmienionego środka nie uda się zgromadzić wystarczającej liczby głosów, przyjęto „kompromis” w

postaci ograniczenia uprawnień banku do zakładania oddziałów w stanach. W tej zniekształconej formie ustawa została przyjęta przez obie izby głosami ściśle zgodnymi z liniami partyjnymi. Dziesięć dni później Tyler zawetował to rozwiązanie, powołując się na konkretne zastrzeżenia co do poprawki kompromisowej i uprawnienia do dyskonta przyznanego bankowi, wyrażając jednocześnie bardziej ogólnie swoje znane wątpliwości co do konstytucyjnych uprawnień Kongresu do ustanawiania statutu dowolnego banku krajowego. Choć weto nie było nieprzewidziane, wywołało sensacyjną reakcję. Niesforny tłum zebrał się tego wieczoru w Białym Domu, aby zaatakować Tylera, a rzecznicy wigów potępili jego niewiggowskie użycie weta. Niektórzy zarzucali mu zdradę i twierdzili, że tak jest, spisek mający na celu utworzenie nowej partii, która miałaby wesprzeć go w wyborach na prezydenta w 1844 r. Niemal natychmiast podjęto dalsze wysiłki w celu uchwalenia akceptowalnej ustawy bankowej. Efektem działania zbyt wielu rąk oraz wynikających z tego nieporozumień i podejrzeń nowym posunięciem było utworzenie „korporacji fiskalnej” o ograniczonym zakresie. Clay uważał, że jest zbyt słaby, aby zyskać zaufanie potencjalnych inwestorów, ale Webster mężnie pracował nad jego przyjęciem, mając nadzieję, że zapobiegnie całkowitemu zerwaniu między administracją a wigami w Kongresie. Ustawa została pośpiesznie przyjęta przez Kongres, pomimo wysiłków Tylera w ostatniej chwili, aby ją odłożyć. Stał się już ostrożny w stosunku do wszelkich programów bankowych sponsorowanych przez wigów i zbliżał się do swojego małego kręgu doradców o rygorystycznych poglądach konstrukcyjnych z Wirginii. 9 września, tydzień po otrzymaniu projektu ustawy i zaledwie kilka dni przed odroczeniem sesji nadzwyczajnej, Tyler ponownie zgłosił weto. Zgłoszone przez niego zastrzeżenia były drobne i nieprzekonujące i połączył je z prośbą o czas na „głębką i przemyślaną refleksję” nad tym, jak najlepiej zaspokoić potrzebę uregulowania waluty i zabezpieczenia środków publicznych. Oprócz ponownego założenia banku narodowego najważniejszym celem Claya była dystrybucja. Dziesięć lat wcześniej sprzeciwiał się wysiłkom zmierzającym do zabezpieczenia środków federalnych na wewnętrzne ulepszenia – takie jak drogi, kanały i oczyszczanie rzek – Clay poparł propozycję, aby pieniądze ze sprzedaży gruntów publicznych powinny zostać rozdzielone pomiędzy stany, co z kolei mogłoby przynieść wykonać niezbędne prace publiczne. Co więcej, jako zwolennik cła ochronnego, widział, że wraz z wyeliminowaniem sprzedaży ziemi jako źródła dochodów federalnych rząd będzie zobowiązany do utrzymania ważnych ceł na wysokim poziomie. Ustawa, która nabrała kształtu na sesji specjalnej, ustawa o wywłaszczeniu z 1841 r., wzywała do podziału 90 procent dochodów ze sprzedaży gruntów między stany, a pozostałe 10 procent miało zostać przyznane jako premia dziewięciom nowszym stanom w gdzie znajdowała się większość domeny publicznej. Aby zachęcić zachodnich wigów, z których wielu było niechętnych do dystrybucji, środek obejmował zapewnienie pierwokupu. Squatersi na badanych gruntach mogli nabyć lub wywłaszczyć 160 akrów po minimalnej cenie 1,25 dolara za akr. Jednak najważniejszy element projektu ustawy, wprowadzony w celu uspokojenia południowych wigów, którzy obawiali się, że dystrybucja nieuchronnie doprowadzi do wyższej taryfy, stanowił, że dystrybucja zakończy się, jeśli taryfa wzrośnie powyżej maksymalnego poziomu 20 procent ustalonego w taryfie kompromisowej z 1833 r. W tej formie rozwiązanie to zostało uchwalone pomimo sprzeciwu Demokratów, którzy argumentowali, że nierozsądne jest uszczuplanie skarbu państwa przy dużym deficycie. Tyler podpisał akt. Chociaż główna uwaga skupiała się na banku i dystrybucji, Kongres zajmował się także innymi sprawami. Przy minimalnych trudnościach zlikwidowano niezależny skarb państwa, nie pozostawiając żadnego depozytariusza funduszy federalnych z wyjątkiem banków posiadających uprawnienia stanowe. Uchwalono ogólnokrajową ustawę o upadłości, która umożliwiła trzydziestu czterem tysiącom osób spłatę 441 milionów dolarów zadłużenia poprzez przekazanie wierzycielom aktywów o wartości zaledwie jednej dziesiątej tej kwoty, która została uchylona dwa lata później w odpowiedzi na powszechne protesty. Kongres zatwierdził także trzyletnią pożyczkę w wysokości 12 milionów dolarów, ale rząd mógł sprzedać tylko 5,5 miliona dolarów tych obligacji, ponieważ warunki były nieatrakcyjne dla inwestorów. Jako kolejny nadzwyczajny środek finansowy, artykuły, które nie były objęte cłami importowymi ani opłatami

minimalnymi, miały zostać teraz opodatkowane maksymalną stawką wynoszącą 20 procent ich szacunkowej wartości. Tyler wyraził zgodę na wszystkie te ustawy sponsorowane przez wigów. Pomimo swojej zgody na większość punktów porządku obrad wigów, Tyler swoimi dwoma wetami wobec banków nieodwracalnie zniszczył swoje stosunki z partią wigów. 11 września, dwa dni po drugim wecie, wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Webstera złożyli rezygnację, powołując się na brak szczerości prezydenta w związku z drugą ustawą bankową. Webster uzasadniał swoją decyzję o pozostaniu w rządzie koniecznością zachowania zjednoczenia partii wigów, w tym prezydenta, i wyraził przekonanie, że nadal możliwe jest stworzenie zadowolającego „agenta fiskalnego”. Tyler, który już o tym myślał, zastępując gabinet, który odziedziczył od Harrisona, szybko obsadził wolne stanowiska wigami, którzy byli wrogo nastawieni do Claya i skłonni udzielić Tylerowi lojalnego wsparcia. Jeszcze bardziej dramatyczne od dymisji gabinetu były działania podjęte 13 września przez klub kongresmenów wigów. W żarliwym „przemówieniu” wyrazili swoją frustrację z powodu weta banku, oskarżyli Tylera o dążenie do „obalenia obecnego podziału partii w kraju” i oświadczyli, że partia wigów „nie może już istnieć” . . . odpowiedzialni lub obwiniani za administrację władzy wykonawczej rządu.” Po wykluczeniu Tylera zobowiązali się swojej partii do poszukiwania poprawek do konstytucji, które ograniczyłyby prezydenta do jednej kadencji, ograniczyły prawo weta i władzę dyrektora naczelnego do usunięcia urzędujących urzędników. Co ciekawe, ogłosili także swoje opowiadanie się za „żadnym bankiem rządowym, ale instytucją zdolną strzec skarbu ludu i zaspokajać jego potrzeby”. Według jego wielokrotnych deklaracji tego właśnie pragnął Tyler. Spektakularne starcie prezydenta z jego partią nie powinno przyćmić faktu, że wigowie zjednoczyli się wreszcie wokół programu i przywódcy. Odmienne frakcje, które połączyły się, aby nominować „Tippecanoe i Tyler Too”, nie mogły przyjąć takiego stanowiska, jak zrobiły to ich demokratyczne odpowiedniki; byli zbyt zróżnicowani w swoich orientacjach problemowych. Jednak partia, kierowana przez umiejętnie wymyślony pakiet legislacyjny Claya, który umożliwił negocjacje wewnątrzpartyjne, a dodatkowo pobudzona do jedności przez przekonanie, że prezydent był zamieszany w „zdradę”, partia stanęła na wspólnym stanowisku za Clayem. Stopień jedności partii, jaki zmanifestował się na sesji specjalnej, nie miał zostać przekroczony w dziesięcioleciach przedwojennych; w większości kluczowych głosów w sprawie ustawodawstwa gospodarczego cztery piąte wigów opowiedziało się przeciwko jeszcze solidniejszej falangi Demokratów. Chociaż wigowie doświadczyli niepowodzeń w wyborach stanowych w 1841 r., całą winę przypisywano perwersyjnemu zachowaniu Tylera; partia nie wykazała utraty zaufania do swojego programu ani uznanego przywódcy. Walka między wigami a Tylerem trwała podczas pierwszej zwykłej sesji XXVII Kongresu. Trwająca od początku grudnia 1841 r. do końca sierpnia 1842 r. — w sumie 269 dni — była to najdłuższa sesja Kongresu do tego czasu. Największym zainteresowaniem cieszyła się taryfa połączona z dystrybucją. Kompromisowa taryfa z 1833 r., która przewidywała stopniowe obniżanie ceł z wysokich poziomów ustalonych w taryfie z 1832 r., aż osiągną one maksymalnie 20% w 1842 r., wygasa 1 lipca 1842 r. Wraz z rządem w obliczu przewidywanego deficytu w tym roku wynoszącego 14 milionów dolarów – z całkowitego budżetu wynoszącego 32 miliony dolarów – dochody z ceł musiałyby zostać zwiększone. Tyler zalecał takie działanie, ale jednocześnie jasno dał do zrozumienia, że jeśli stawki wzrosną powyżej 20 proc., należy zakończyć dystrybucję. Clay, choć dostrzegał problem deficytu, nalegał zarówno na podniesienie ceł, jak i na kontynuację dystrybucji. Jego stanowisko opierało się częściowo na uznaniu rzeczywistości politycznej, że niektórzy południowi wigowie nie poprą wyższej taryfy, jeśli nie będzie ona powiązana z dystrybucją. Pierwszą próbą było wprowadzenie „tymczasowej” taryfy (25 czerwca 1842 r.), która odroczyła do 1 sierpnia 1842 r. ostateczne obniżki zaplanowane zgodnie z ustawą z 1833 r. i określił, że dystrybucja ma być kontynuowana. Tyler zawetował to rozwiązanie, argumentując, że tymczasowa taryfa jest niepotrzebna i potępiając funkcję dystrybucji. Pomimo tego wskazania poglądów prezydenta, większość wigów przyjęła w sierpniu „stałą” stawkę celną i ponownie połączyła ją z dystrybucją. Nic więc dziwnego, że efektem było kolejne weto prezydenta. Tyler nalegał, aby nie było żadnej

dystrybucji, dopóki stan skarbu będzie wymagał nałożenia ceł przekraczających 20 procent. Clay był zachwycony pierwszym wetem taryfowym. „Im więcej weta wobec właściwych środków, tym lepiej” – oświadczył. Napawał się zawstydzeniem Tylera, wierząc, że przyniesie to korzyść wigom i jego własnym prezydenckim ambicjom. Ale Tyler miał swój sposób. Ponieważ zwiększenie dochodów rządu było niezbędne, Kongres ostatecznie ustąpił i uchwalił taryfę z 1842 r. nasza dystrybucja; Tyler zawetował oddzielną ustawę dystrybucyjną. Przywrócono średnie stawki do poziomu mniej więcej z 1832 r. i zniesiono bardzo nadużywany system kredytowy na pokrycie ceł. Środek ten został przyjęty jedynie przy znacznym poparciu północnych Demokratów i pomimo sprzeciwu znacznej większości południowych wigów, co pokazało, że ci ostatni pozostali powściągliwi w stosunku do wysokich ceł pomimo ich chęci uznania Claya za swojego przywódcę. Drugie weto taryfowe, podobnie jak drugie weto bankowe, wywołało wściekłą reakcję wśród wigów w Kongresie. Było to bezprecedensowe posunięcie. Przesłanie Tylera zostało skierowane w Izbie do specjalnej komisji składającej się z trzynastu osób, na której czele stał budzący wątpliwości John Quincy Adams. Komisja niezwłocznie przygotowała raport, w którym przeciwiono dwa weta Tylera wobec banków i ubolewano nad nim, oceniła jego ostatnią zdradę wigowskiej koncepcji prezydentury i stwierdziła, że chociaż jego „słaby i chwiejny upór” z pewnością zasługiwał na postawienie w stan oskarżenia, istniejące warunki polityczne sprawiły, że tak działanie niepraktyczne. W swojej bezsilnej wściekłości Adams mógł jedynie zaproponować wprowadzenie poprawki do konstytucji, która umożliwiłaby Kongresowi odrzucenie weta prezydenta zwykłą większością głosów. Kiedy Tyler wysłał do Izby „uroczysty protest” przeciwko temu postawieniu w stan oskarżenia, organ ten z oburzeniem odmówił wpisu w swoim dzienniku urzędowym. Temat ograniczenia weta już był podniesiony w Senacie, gdzie Clay przedstawił proponowaną poprawkę o charakterze podobnym do poprawki Adamsa. Upierał się, że posunięcie to nie było motywowane działaniami Tylera; dokonano go, aby wykupić zastaw partyjny i zapobiec wkroczeniu władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej. Po trzech miesiącach przerywanej i często błyskotliwej debaty, podczas której Demokraci sprzeciwiali się tej zmianie, proponowaną poprawkę odrzucono bez poddawania pod głosowanie. W Izbie rozwiązanie Adamsa uzyskało większość głosów (99 do 90), ale mniej niż wymagane dwie trzecie. Mając znacznie mniej poważny cel, ale zgodnie z oświadczeniami kampanii, Wigowie sponsorowali także poprawki mające na celu ograniczenie prezydenta do jednej czteroletniej kadencji oraz ograniczenie jego uprawnień do powoływania i odwoływania. Biorąc pod uwagę sytuację Kongresu, nie było prawdopodobieństwa, że propozycje te zostaną pozytywnie rozpatrzone. Kongres podjął jedno doniosłe działanie, które miało wpłynąć na jego przyszły skład. Do tego czasu wiele stanów stosowało praktykę wybierania swoich członków do Izby Reprezentantów od całego stanu, co oznaczało, że partia większościowa w stanie wybierze wszystkich kongresmenów w tym stanie. Zostało to zmienione przez ustawę o podziale z 1842 r., która zmniejszyła wielkość izby z 242 do 223 członków i wymagał, aby następnie każdy przedstawiciel był wybierany w swoim własnym, jednomandatowym okręgu. Kilka stanów podjęło protesty przeciwko temu, co nazwali atakiem na ich prerogatywy, a cztery początkowo odmówiły utworzenia niezbędnych okręgów. Z czasem jednak prawo zostało zaakceptowane i wybory w okręgach stały się jednolite w stanach. (W podobnym tonie Kongres u schyłku kadencji administracji Tylera ustalił jednolity termin przeprowadzenia wyborów prezydenckich. Wybory odbywały się dotychczas w stanach w różnych dniach od 30 października do 10 listopada; odtąd miały odbywać się we wszystkich stanach „w najbliższy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada”). Z wyjątkiem niezbędnych aktów zawłaszczających, niewiele więcej udało się osiągnąć podczas tej niekończącej się sesji. Tyler przedstawił plan powołania „zarządu skarbu”, który – jego zdaniem – zapewniłby solidną walutę i chronił fundusze publiczne, ale wigowie nie byli w nastroju, aby poważnie rozważać ten plan, co nie było bez zasług. Nękanie przez nieubłagany sprzeciw Demokratów i sfrustrowani wetem Tylera, wigowie Kongresu nie mieli wiele do pokazania w swoich wysiłkach. Ponowne utworzenie banku narodowego spotkało się z odmową i wkrótce kwestia ta zniknęła z programu politycznego. Dystrybucja została osiągnięta na krótki okres,

podczas którego stany otrzymały 600 000 dolarów; potem i ono odeszło w zapomnienie. Ustawa upadłościowa okazała się niepopularna i została uchylona. Wprowadzono cło, ale jego uchwalenie zawdzięczało głosom Demokratów i poważnie podzieliło wigów. Wybory do Kongresu jesienią 1842 r. pogłębiły niepokój wigów. Demokraci zdobyli Izbę Reprezentantów większością prawie dwóch do jednego. Wigowie nadal mieli niewielką kontrolę nad Senatem. Ponieważ obie izby były w sprzeczności, a prezydent nie był sprzymierzony z żadną ze stron, dwudziesty ósmy Kongres był, jak można było przewidzieć, bezproduktywny. Pomimo niepowodzeń w drużynie los Claya wydawał się jasny. W marcu 1842 r. złożył rezygnację z mandatu w Senacie wygłaszając wzruszające przemówienie pożegnalne, w którym powtórzył swoje zasady i nie pozostawił wątpliwości co do swojej dyspozycyjności jako kandydata na prezydenta. W kwietniu został nominowany przez konwencję wigów z Karoliny Północnej i podobne poparcie pojawiło się szybko. W międzyczasie Tyler oddawał się daremnej nadziei, że uda mu się stanąć na czele nowej partii składającej się z przeciwników gliniastych wigów z północy, konserwatywnych Demokratów i południowych ekstremistów. Perspektywa była odległa, ale jeśli pojawiłaby się odpowiednia kwestia, nie przekraczała ona granic możliwości, ponieważ obie główne partie powstały niedawno i mogły się rozpaść pod wpływem nowych kwestii.

### **Sprawy zagraniczne**

Niefortunne stosunki Tylera z Kongresem dawały mu niewielkie możliwości przywództwa w sprawach wewnętrznych, ale skutecznie wykorzystywał swoje uprawnienia jako prezydent w dziedzinie spraw zagranicznych. Niezwykle wrażliwy na możliwości strategiczne i gospodarcze Ameryki, był, w przeciwieństwie do Claya czy Van Burena, energicznym ekspansjonistą. Był tak energiczny w promowaniu swojej polityki, że w dużej mierze odegrał kluczową rolę w odwróceniu uwagi opinii publicznej od kwestii publicznych, które zdominowały erę Jacksona, na nowe i złowieszcze kwestie, które miały dojsć do głosu w administracji jego następcy. Po objęciu urzędu bezpośrednim przedmiotem troski były stosunki z Anglią. Połączyło się kilka wybuchowych kwestii, które doprowadziły do takiego napięcia między obydwojema narodami, że po obu stronach mówiono o wojnie. W następstwie nieszczęsnych buntów w Kanadzie w 1837 r. wzdłuż granicy doszło do serii nieprzyjemnych incydentów, które były wynikiem najazdów rebeliantów na emigracji i ich amerykańskich sympatyków. Inne problemy wybuchły w 1839 r. wraz z wojną Aroostook, podczas której mężczyźni z Maine starli się z tymi z Nowego Brunswiku na obszarze spornym między obiema jurysdykcjami. Nastroje na Południu wzrosły, gdy w listopadzie 1841 roku amerykański statek Creole przewożący niewolników z Wirginii do Nowego Orleanu został zabrany na Bahamy po buncie, a Brytyjczycy odmówili zwrotu niewolników ich właścicielom. Webster, jako sekretarz stanu, chciał załagodzić różnice zdań z Anglią i miał pełne wsparcie i współpracę Tylera. Wraz z przybyciem wiosną 1842 r. specjalnego emisariusza brytyjskiego, lorda Ashburtona (Alexander Baring), rozpoczęły się polubowne negocjacje, których kulminacją był traktat Webster-Ashburton (sierpień 1842 r.). Najbardziej irytującą kwestią była północna granica stanu Maine, która pozostawała nieokreślona od czasu traktatu paryskiego w 1783 r. Sporem było około dwunastu tysięcy mil kwadratowych. Webster sprytnymi, choć nie do końca etycznymi środkami, nakłonił Maine i Massachusetts, których Maine było wcześniej częścią, do poddania się kompromisowi, na mocy którego Nowy Brunswik oddał pięć tysięcy mil kwadratowych spornego regionu. Niewielkich zmian dokonano na północnych granicach New Hampshire, Vermont i Nowego Jorku. Dalej na zachód Brytyjczycy oddali sześćdziesiąt pięćset mil kwadratowych na granicy Jeziora Superior i Jeziora Leśnego, gdzie w 1887 roku odkryto wielkie złoża rudy żelaza Mesabi. Aby zmniejszyć napięcia między obydwojema narodami w związku z wysiłkami zmierzającymi do stłumienia handlu niewolnikami, uzgodniono, że każde z nich przyzna sobie „prawo do wizyt”, w przypadku podejrzenia, że statki któregośkolwiek z narodów przewożą niewolników, oraz że Stany Zjednoczone będą utrzymywać eskadrę na wodach Afryki do współpracy z flotą brytyjską w zapobieganiu handlowi niewolnikami. W uwagach uzupełniających problem incydentów granicznych

rozwiązano w drodze porozumienia o wzajemnej ekstradycji przestępców. Chociaż wyrażono pewne rozczarowanie, że negocjacje nie rozwiązały statusu Oregonu, traktat został szybko zatwierdzony przez Senat i zapobiegnięto temu, co mogło stać się poważnym kryzysem. W bardziej odległej sferze administracji Tylera udało się nawiązać stosunki traktatowe z Chinami. Chociaż Amerykanie od dawna prowadzili pomyślny handel z tym starożytnym narodem, zwycięstwo Wielkiej Brytanii nad Chinami w wojnie opiumowej (1839–1842) zdawało się obiecywać tam jeszcze większe możliwości handlowe. W związku z tym Tyler wysłał Caleba Cushinga z Massachusetts jako specjalnego komisarza do negocjacji z urzędnikami cesarskimi. Jego wysiłki – wspierane przez cztery okręty wojenne – zaowocowały Traktatem z Wanghii (1844), który zapewnił Amerykanom takie same przywileje handlowe, jakie wymusili Brytyjczycy. Tyler okazywał także zainteresowanie Hawajami, wówczas niezależnym królestwem, które uważało się za zagrożone interwencją obcych narodów. Zauważając, że większość statków wpływających do tego portu to statki amerykańskie i że osiedliło się tam wielu amerykańskich misjonarzy, Tyler w swoim corocznym przesłaniu do Kongresu w grudniu 1842 r. rozszerzył zasady Doktryny Monroe na Hawaje: Stany Zjednoczone, jak twierdził, z „niezadowolaniem” przyjąłby każdą próbę przejścia Hawajów lub obalenia ich rządu przez inny naród. Bliżej domu Tyler ogłosił koniec kosztownej i nieludzkiej wojny przeciwko Indianom Seminole. Ostatni naród indyjski, który pozostał na południu, po tym, jak inne zostały siłą przeniesione do rezerwatów na zachód od Missisipi przez Jacksona, Seminolowie zostali nakłonieni do podpisania oszukańczego traktatu w 1833 roku, oddając pozostałe ziemie. Pod wodzą wodza Osceoli stawiali opór i przez prawie dekadę byli nękani przez wojska amerykańskie, aż pozostała tylko niewielka ich resztką. W tym momencie Tyler ogłosił zakończenie działań wojennych w przesłaniu do Kongresu w maju 1842 roku. O wiele większe konsekwencje miało zainteresowanie Tylera rozległym terytorium znanym jako Oregon. Położony na zachód od Gór Skalistych i rozciągający się od czterdziestego drugiego równoleżnika (obecnie północna granica Kalifornii) do 54°40' szerokości geograficznej północnej (południowa granica Alaski, wówczas będącej własnością Rosji), Oregon został zajęty wspólnie przez Stany Zjednoczone i Wielkiej Brytanii na podstawie wczesnych wypraw odkrywczych. Na mocy Konwencji z 1818 r. oba narody, nie mogąc ustalić granicy między swoimi roszczeniami, zgodziły się na wspólną okupację regionu. Umowa ta została przedłużona w 1827 roku na czas nieokreślony, z zastrzeżeniem, że każda ze stron mogła ją rozwiązać za rocznym wypowiedzeniem drugiej strony. Przed 1840 rokiem na tym obszarze istniało znikome osadnictwo amerykańskie. Brytyjską obecność reprezentowała Kompania Zatoki Hudsona, która utrzymywała punkty handlu futrami w dolinie rzeki Columbia i gdzie indziej na północ od tej rzeki. Do czasu negocjacji Webster-Ashburton Brytyjczycy byli gotowi zgodzić się na podział terytorium z rzeką Columbia jako rzeką graniczną, ale było to nie do przyjęcia dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ było wiadomo, że wejście do tej rzeki nie nadaje się na port. Webster odpowiedział propozycją, aby Wielka Brytania przekonała Meksyk do scedowania na rzecz Stanów Zjednoczonych części Kalifornii, w tym doskonałego portu San Francisco, w zamian za przyjęcie Kolumbii jako granicy Oregonu. Kiedy ten chwyt się nie powiódł, kwestia Oregonu pozostała nierozwiązana. W tym samym roku zainteresowanie Oregonem znacznie wzrosło w wyniku publikacji świetnych raportów z wyprawy badawczej porucznika Charlesa Wilkesa oraz relacji przesłanych przez pierwszą zorganizowaną grupę osadników, która wyruszyła na Szlak Oregoński. W roku 1843 setki pionierów zmierzały do doliny Willamette. W lipcu 1843 roku delegaci sześciu zachodnich stanów zebrałi się na konwencji w Cincinnati i przyjęli uchwały stwierdzające, że Stany Zjednoczone mają ważny tytuł do całego Oregonu i wzywające do rozszerzenia amerykańskiej jurysdykcji na cały region. Podobne oświadczenia wkrótce wydali zachodni rzecznicy w Kongresie. Tyler podzielał rosnące nastroje ekspansjonistyczne. W grudniu 1841 roku namawiał Kongres do przeznaczenia funduszy na łańcuch fortów od Council Bluffs w stanie Iowa do pewnego miejsca na Pacyfiku „w naszych granicach” w celu ochrony trasy podróży do Oregonu. Rok później zwrócił uwagę na kwestię Oregonu, wskazując, że będzie naciskał na Brytyjczyków w celu uzyskania ugody. W swoim dorocznym przesłaniu w grudniu 1843 r. wyraził, choć nie do końca szczerze,



oświadczył, że „Stany Zjednoczone zawsze twierdziły, że ich prawa należą do całego regionu kraju leżącego na Pacyfiku i mieszczącego się w granicach 40° i 54° 40' szerokości geograficznej północnej. W rzeczywistości zadowoliliby się dywizją wzdłuż czterdziestego dziewiątego równoleżnika, obejmującego wspaniały port w Cieśninie Juan de Fuca. To była granica, która miała zostać uzgodniona w 1846 roku. Jednak Tyler nie był energiczny w naleganiu na Oregon, ponieważ w 1843 roku jego uwaga była skupiona na tym, co uważał za najważniejszy cel swojej administracji – aneksję Teksasu.

### **Wysiółek do przyłączenia Teksasu**

Sprawa aneksji Teksasu była wytrwale unikana przez czołowych polityków wszystkich partii, odkąd Teksasom udało się uzyskać niepodległość od Meksyku w 1836 r. Obawiali się, że rozmowa o aneksji natychmiast podniesie kwestię znacznego powiększenia obszaru niewolniczego w Meksyku. w Stanach Zjednoczonych, wzbudzić wśród wrogów północy rozszerzenie niewolnictwa i zagrozić zakłóceniem istniejących sojuszy partyjnych. Rozpoznanie niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą niewolnictwo i kwestię utrzymania Unii, prezydent Jackson czekał do ostatniego dnia swego urzędowania, zanim uznał nową republikę. Jego następca, Martin Van Buren, nagle odrzucił ofertę Teksasu dotyczącą zaakceptowania aneksji. W kampanii 1840 r. nie było ani słowa o Teksasie. Tyler, prezydent bez partii, był wolny od ograniczeń, które hamowały takich przywódców jak Clay czy Van Buren. Nie przejmował się dzielącym wpływem aneksji Teksasu na Partię Wigów lub Partię Demokratyczną. Wręcz przeciwnie, widział możliwość, że wykorzystując skutecznie kwestię aneksji, może stworzyć nową partię, wspierającą jego ambicje na drugą kadencję. Co więcej, był z zasady ekspansjonistą i widział w aneksji osiągnięcie, które dodało blasku jego prezydenturze. Rozważał przejście Teksasu po zakończeniu negocjacji Webster-Ashburton, ale Webster, który pozostał na stanowisku sekretarza stanu, był wrogo nastawiony do tego pomysłu. Kiedy Webster ostatecznie zrezygnował w maju 1843 r., Tyler zastąpił go Abelem P. Upshurem z Wirginii, który podzielał zapał prezydenta do aneksji. Trzeba było pokonać ogromne przeszkody. Meksyk nigdy nie uznał niepodległości Teksasu i powiadomił, że aneksja zostanie uznana za akt wojny. Wielka Brytania, przy wsparciu Francji, chciała niepodległego Teksasu, najlepiej ze zniesieniem tam niewolnictwa, i oferowała władzom Teksasu kuszące zachęty. Nie najmniejszą przeszkodą było prawdopodobieństwo, że Senat nie przyjmie aneksji ze względu na zagrożenie, jakie stanowiłoby to dla jedności obu stron. Już w marcu 1843 roku, kiedy rozeszły się pogłoski o zamiarach Tylera, John Quincy Adams stał na czele grupy kongresmanów z północy, która opublikowała „Przemówienie do ludu Wolnych Stanów”, ostrzegające przed „spiskiem właścicieli niewolników” mającym na celu rozszerzyć granice niewolnictwa. Z drugiej strony niewielka liczba polityków z południowej Partii Demokratycznej planowała wykorzystać kwestię Teksasu do pozbawienia Van Burena nominacji partii w 1844 r. Pomimo wątpliwych, a nawet groźnych wróżb, Tyler był zdecydowany kontynuować działania. Bagatelizowałby kwestię niewolnictwa i zamiast tego podkreślał korzyści gospodarcze, które wynikną z aneksji. Co więcej, przedstawiłby Brytyjczyków w roli złoczyńców, pracujących nad udaremieniem amerykańskiej ekspansji, stwarzających zagrożenie dla „krajowych instytucji” Południa i zapewniających materialne korzyści niezależnemu Teksasowi podporządkowanemu Johnowi Bullowi. Pod koniec 1843 roku Upshur prowadził tajne negocjacje z wysłannikami Teksasu, zapewniając ich nawet, że Senat będzie zgodny i że Stany Zjednoczone. Stany rozszerzyłyby swoją ochronę na Teksas do czasu ratyfikacji traktatu. 28 lutego 1844 roku sprawy przybrały nieoczekiwany obrót. Prezydent Tyler, członkowie jego gabinetu, inni dygnitarze Waszyngtonu i ich goście przyjęli zaproszenie od kapitana Roberta F. Stocktona na rejs po Potomaku „Princeton”, najnowocześniejszym statkiem marynarki wojennej. W drodze powrotnej dla rozrywki kompanii wystrzelono z ogromnego działu morskiego statku „Peacemaker”. Wybuchł z katastrofalnym skutkiem. Łączna liczba ofiar to osiem ofiar śmiertelnych, w tym Upshur i Sekretarz Marynarki Wojennej Thomas W. Gilmer, oraz jedenastu rannych. Nie mając wystarczającej przezorności, Tyler wybrał Johna C. Calhouna na następcę Upshura.

Calhoun, południowy ekstremista, którego ostatnia kandydatura na prezydenta została porzucona kilka miesięcy wcześniej z niepowodzeniem, był, podobnie jak Tyler, człowiekiem bez partii. On także był gotowy wykorzystać kwestię Teksasu, w swoim przypadku poprzez wyraźne powiązanie jej z obroną niewolnictwa. Pod kierunkiem Calhouna 12 kwietnia podpisano traktat aneksyjny, który dziesięć dni później przesłano do Senatu. W swoim przesłaniu wzywającym do zatwierdzenia Tyler zaczął od wątpliwego stwierdzenia, że Teksas został przejęty w ramach zakupu Luizjany w 1803 r., ignorując fakt, że jeśli takie roszczenie miało jakiegokolwiek podstawy, zostało ono odrzucone na mocy traktatu Adams-On z 1819 r. Bardziej przekonująco argumentował korzyści gospodarcze, jakie można uzyskać w wyniku „ponownej aneksji”. Jednak jego najmocniejszym zarzutem było to, że jeśli Stany Zjednoczone nie zajmą Teksasu, „zmusi to Teksas do szukania schronienia w ramionach jakiegoś innego mocarstwa”. „”, słabo zawołowane odniesienie do Wielkiej Brytanii. Kilka dni później przekazał Senatowi korespondencję pomiędzy Calhounem a Richardem Pakenhamem, brytyjskim ministrem w Waszyngtonie. W swoim liście do Pakenham Calhoun dołożył wszelkich starań, aby powiązać aneksję z usprawiedliwieniem niewolnictwa, przedstawiając tragiczne konsekwencje dla Południa, jeśli Wielkiej Brytanii uda się zapewnić zniesienie niewolnictwa w Teksasie. Sprzeciwianie się aneksji, jak zdefiniował tę kwestię Calhoun, oznaczało zagrożenie dla niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych. W połowie maja Tyler kontynuował swoją kampanię na rzecz ratyfikacji, wysyłając do Senatu list od Andrew Jacksona, w którym argumentował, że jeśli aneksja nie zostanie dokonana szybko, „Teksas może z konieczności zostać rzucony w ramiona Anglii i na zawsze utracony na rzecz Stanów Zjednoczonych”. Zjednoczonych.” W Południowej Karolinie podjęto wysiłki w celu zorganizowania południowej konwencji, aby zjednać sobie ten region za aneksją. Traktat spotkał się z negatywnym przyjęciem w Senacie. Senatorowie z Północy potępili to jako jawne zaproszenie do wojny z Meksykiem i spisek właścicieli niewolników kierowany przez zdesperowanego i odrzuconego prezydenta. Niektórzy twierdzili, że postrzegają to jako wymyślone wyłącznie do celów politycznych – aby odmówić Van Burenowi nominacji na prezydenta i poprzeć kandydaturę Tylera. Niemal bez wyjątku wigowie, niezależnie od sekcji, sprzeciwiali się traktatowi i krytykowali Tylera za podniesienie tej kwestii. Wreszcie 8 czerwca 1844 r. traktat został poddany głosowaniu. Tylko szesnastu senatorów – piętnastu Demokratów i jeden wig – głosowało pozytywnie; trzydziestu pięciu było przeciwnych. Niezrażony Tyler dwa dni później wysłał odrzucony traktat i odpowiednie dokumenty do Izby Reprezentantów, powtarzając swoje ostrzeżenie, że Teksas rzuci się w ramiona Anglii i dając do zrozumienia, że Izba powinna rozpocząć proces aneksji w drodze wspólnej uchwały.

### **Wybory 1844**

W tym ekscytującym tle przygotowania do wyborów prezydenckich w 1844 r. osiągnęły punkt kulminacyjny. Wczesną wiosną 1844 r. wydawało się, że nie ma wątpliwości, że Van Buren zostanie kandydatem Demokratów i że Clay otrzyma nominację, której w 1840 r. odmówili mu wigowie. Tyler lekkomyślnie wykorzystując patronat prezydenta do zjednoczenia małej koterii zwolenników, pozostawił otwarte opcje. Mógłby w jakiś sposób skłonić Demokratów do adopcji, kandydowania jako kandydat trzeciej partii lub wykorzystać groźbę swojej kandydatury do wymuszenia akceptacji aneksji Teksasu. Kiedy plotka o traktacie stała się rzeczywistością, wywarło to głęboki wpływ na scenę polityczną. 27 kwietnia zarówno Clay, jak i Van Buren wysłali listy do prasy, w których przedstawili swoje poglądy na temat Teksasu. Obaj byli przeciwni „natychmiastowej aneksji”. Obaj podkreślali niebezpieczeństwa dla Unii, jakie będą wynikać z ostrego podziału na części w tej kwestii i obaj przewidywali, że aneksja doprowadzi do nieuzasadnionej wojny z Meksykiem. Van Buren w swoim zwykłym ostrożnym i zawiłym języku przyznał, że gdyby lud i Kongres opowiedziały się za aneksją, wyraziłby swoje zastrzeżenia, ale rozwiązanie to nie zadowoliło jego przeciwników wśród południowych Demokratów. Clay nie miał konkurentów w nominacji wigów, dlatego został wybrany przez aklamację na zjeździe partii na początku maja. W swoim entuzjazmie dla Clay'a wigowie nie

przyjęli żadnego formalnego stanowiska. Do czasu spotkania Narodowej Konwencji Demokratów w dniu 27 maja kilka delegacji z południa wycofało swoje poparcie dla Van Burena, powołując się na jego stanowisko przeciwko aneksji. Wkrótce stało się jasne, że chociaż mógł dysponować większością głosów na konwencji, nie był w stanie zapewnić niezbędnych dwóch trzecich. W obliczu grożącego impasu zarządcy konwencji zwrócili się do „czarnego konia”, którego siły Van Burena akceptowały, ale który wcześniej opowiedział się za natychmiastową aneksją – Jamesa K. Polka z Tennessee. Polk został nominowany w dziewiątym głosowaniu. Wiadomość o tym nieprawdopodobnym wydarzeniu została przekazana telegraficznie linią między Baltimore i Waszyngtonem, który był finansowany ze środków federalnych. W godzinach zamknięcia konwencja przyjęła platformę zawierającą deskę wzywającą do „ponownego zajęcia Oregonu i ponownej aneksji Teksasu w możliwie najwcześniejszym terminie”. Kwestie ekspansjonistyczne podniesione przez Tylera zostały teraz podjęte przez Konwencję Partii Demokratycznej i odegrał znaczącą rolę w następnej kampanii. Kurs polityczny Tylera odzwierciedlał jego anormalne stanowisko. W 1842 r., wyparty przez wigów, starał się stworzyć bazę poparcia wśród umiarkowanych wigów i konserwatywnych Demokratów. Kiedy ta strategia zawiodła, zwrócił się w stronę Demokratów, powołując do swojego gabinetu kilku członków tej partii, ale propozycje te spotkały się z odrzuceniem. W końcu stworzył własną partię, zbudowaną na rdzeniu urzędników. Posłuszni partyzanci Tylera zorganizowali konwencję w tym samym czasie co Demokraci. Była to luźno zorganizowana sprawa, która sumiennie nominowała Tylera na prezydenta, zaniedbując nawet wybór wiceprezydenta na kandydata lub stworzenie platformy. Nie mając szans na sukces i mając Demokratów zdecydowanych na aneksję, Tyler wkrótce rozpoczął negocjacje z emisariuszami Polka, którzy domagali się jego wycofania z konkursu. Zapewniając, że jego zwolennicy zostaną powitani w szeregach Demokratów, Tyler ogłosił 20 sierpnia koniec swojej kandydatury i udzielił Polkowi skromnego poparcia. Później pozostał w przekonaniu, że to jego działanie przyczyniło się do niewielkiego zwycięstwa Polka, które uważał za potwierdzenie własnej polityki. Kwestią dyskusyjną pozostaje, jaki rzeczywisty wpływ miała kwestia Teksasu na wynik wyborów. W przeważającej części wyborcy niezmiennie trzymali się ustalonej lojalności partyjnej. Zaniepokojony możliwymi dezercjami wigów na Południu Clay napisał dwa listy do publikacji do korespondentów w Alabamie, w których zdawał się modyfikować swój sprzeciw wobec aneksji, ale w innym publicznym piśmie we wrześniu upierał się, że jego poglądy w tej kontrowersyjnej kwestii nie uległy zmianie. Jego pozorna dwuznaczność mogła zranić go na Północy. Polk milczał przez całą kampanię, z wyjątkiem jednego niejasnego oświadczenia na temat taryfy. Clay przegrał Nowy Jork większością 5106 głosów, a głosy tego stanu dały Polkowi większość wyborczą. W całym kraju Clay miał tylko około 38 000 głosów za Polkiem i miał jedenaście z dwudziestu sześciu stanów. Pomimo niewielkiej wygranej Demokratów i niepewności co do wpływu kwestii aneksji na wynik, Tyler powiedział Kongresowi na posiedzeniu w grudniu 1844 r., że „kontrolująca większość narodu i zdecydowana większość stanów opowiedziało się za natychmiastową aneksją”. W związku z tym zalecił aneksję w drodze wspólnej uchwały, która wymagałaby jedynie większości głosów w każdej izbie. Dwa tygodnie później poinformował, że Meksyk dopuścił się tak wielu niesprawiedliwych i nieprzyjaznych czynów przeciwko Stanom Zjednoczonym, że uzasadnia to wypowiedzenie wojny, ale zamiast tego nalegał na szybkie podjęcie działań w sprawie wspólnej rezolucji. Po intensywnych kontrowersjach przygotowano uchwałę, która pozostawiła prezydentowi wybór między dwoma sposobami działania: mógł zaoferować Teksasowi szybkie przyjęcie jako stanu pod pewnymi określonymi warunkami lub mógł negocjować z władzami Teksasu warunki, na jakich mogłaby zostać przyjęta do Unii. W tej dwuznacznej formie wspólna uchwała została przyjęta przez Senat (dwadzieścia siedem do dwudziestu pięciu) w dniu 27 lutego 1845 r., przy czym tylko dwóch wigów stanęło po stronie większości, i uzyskała aprobatę znacznej większości w Izbie w głosowaniu, które odbyło się bezpośrednio po partii. Uchwała trafiła do Tylera 1 marca 1845 r. Powszechnie przewidywano, że Tyler pozostawi działanie w sprawie uchwały Polkowi, który miał skorzystać z drugiej opcji. Ale Tyler nie mógł zostać pozbawiony triumfu. 3 marca wysłał do Teksasu

agenta oferującego państwowość w ramach pierwszej opcji. Kiedy 4 marca Polk objął urząd, nie pamiętał emisariusza Tylera. We właściwym czasie Kongres formalnie przyjął Teksas jako stan w styczniu 1846 roku.

### **Ocena Tylera**

Wbrew obiegowej opinii John Tyler był silnym prezydentem. Ustanowił precedens, że wiceprezydent, obejmując urząd prezydenta, powinien być prezydentem. Miał zdecydowane poglądy na ten temat porządku publicznego i był skłonny wykorzystywać całą władzę swego urzędu dla osiągnięcia swoich celów. Jedynie Jackson przewyższył go w stosowaniu weta. Jego śmiałość w dążeniu do aneksji Teksasu, bez względu na motywy i zalety jego działań, była niezwykła. Nalegał na utrzymanie niezależności władzy wykonawczej, wbrew wysiłkom wigów zmierzających do podporządkowania jej Kongresowi. Działając w obliczu osobliwych niedogodności związanych z przypadkowym objęciem urzędu i objęciem funkcji prezydenta bez partii, sprawował swoją administrację ze znaczną godnością i skutecznością. Zerwanie z wigami było niefortunne zarówno dla niego, jak i dla partii. W dwóch kluczowych kwestiach – banku i dystrybucji – jego postępowanie nie było irracjonalne. Jako polityk Tyler wierzył w umiarkowaną politykę. Jego zdaniem, co prawdopodobnie było słuszne, ponowne utworzenie banku narodowego było środkiem zbyt kontrowersyjnym, aby go podjąć: jego uchwalenie nie zakończy kontrowersji, gdyż Demokraci nadal stanowczo się temu sprzeciwiali, a kiedy wrócą na urząd, równie dobrze mogliby zniszczyć bank. Jeśli chodzi o dystrybucję, z pewnością zasadne było jego twierdzenie, że rząd nie powinien być pozbawiany źródła dochodów, gdy ma duże deficyty. Co istotne, ani bank, ani dystrybucja nie miały w przyszłości powrócić do rangi istotnej kwestii. Braki Tylera dotyczyły roli przywódcy politycznego. Brakowało mu zdolności Jacksona do zdobywania poparcia społecznego. Jego weto bankowe, w przeciwieństwie do Jacksona, pozbawione było demagogicznego uroku; nie miał charyzmy Starego Hickory'ego. Całkowicie zawiodły jego marne wysiłki mające na celu zastąpienie Claya na stanowisku przywódcy partii wigów, a jego próba utworzenia nowej partii była daremna, a nawet żałosna. Paradoksalnie to właśnie za jego ekscentrycznej prezydentury drugi amerykański system partyjny osiągnął swój największy rozmach. Zamiast rozpadać się pod potencjalnie destrukcyjnym wpływem Tylera, dwie główne partie zwały szeregi, zaostrzyły dzielące ich różnice i zmobilizowały się pod swoimi sztandarami w 1844 r., jak nigdy dotąd i nie miały być powielane w okresie przedwojennym. Tyler opuścił Waszyngton w chwili inauguracji Polka w przekonaniu, że służył najlepszym interesom narodu. Był człowiekiem genialnym, bardzo swobodnym w kontaktach towarzyskich, oddanym pisaniu poezji romantycznej i grze na skrzypcach. Jego pierwsza żona zmarła we wrześniu 1842 roku, urodziwszy ośmioro dzieci. W czerwcu 1844 roku, po roku żarliwych zalotów, Tyler poślubił pełną życia Julię Gardiner, młodszą o trzydzieści lat. Oddana para przeszła na emeryturę na plantację Tylera w Wirginii, w Sherwood Forest, a z czasem urodziło się ich jeszcze siedmioro. Chociaż był traktowany jak parias, były prezydent nadal żywo interesował się sprawami politycznymi i był zadowolony, że w 1852 r. został ponownie przyjęty w szeregi Partii Demokratycznej Wirginii. Wraz ze zbliżaniem się wojny secesyjnej stał się zwolennikiem secesji, a w czerwcu 1861 roku był dumny, że został wybrany na członka tymczasowego Kongresu Konfederacji. W listopadzie zwyciężył w czterostronnym konkursie o miejsce w Izbie Reprezentantów Konfederacji. Zmarł w Richmond 18 stycznia 1862 r. Ostatecznie był bardziej wierny swoim życiowym zasadom i swojemu rodzinnemu stanowi niż Unii, której przewodniczył.